

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. ul. Kościuszki 8. Skrytka poczt. Nr 50—Ad. tel. „Ziemia—Lublin”

CENA PRENUMERATY:

w Lublinie bez odosendera: miesięcz. k. 3.—, kwart. k. 9.—, półrocz. k. 18
rocz. k. 36; z odosenderem: mies.
3.50, kwart. k. 10.80, półrocz. kor.
21.50, roczne kor. 43.—
Na prowincji: miesięcz. kor. 4.80,
kwart. k. 14.40, półrocz. kor. 23.80,
rocznie kor. 57.—
W okupacji niemieckiej: mies. kor.
5.30, kwart. k. 15.90, roczne k. 62.—

CENA OGŁOSZEŃ:

Wiersz petit lub jego miejsce każde
razowe. Przed tekstem 1 k. 50 hal
wśród tekstu 2 k. 50 h., za tekstem
1 k. 20 h., Nekrologi 1.—k. Na ostat-
niej str. 80 k. W drobnych za wy-
raz 16 h.
Korespondencje do Kozji 14 hal. w
wyrz. i 2 korony porto od ogł. Za-
łączniki za 100 na prow. 2 k. 50 h.
w miesiącu 1 k. 30 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 20 hal., popołudniowa 14 hal.

REKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

Telegramy.

Przed niemieckim uderzeniem na Paryż.

BAZYLEA, 15.6 (tel. wł.) Angielska „Morning Post” donosi, że linja kolejowa z Paryża do Reims jest od szeregu dni częściowo zniszczona. Nieprzyjaciel przygotowuje się do głównego uderzenia na Paryż.

ZURYCH, 15.6 (tel. wł.) Francuski polityk Hervé pisze: Niemcy zachowują swe rezerwy, ruchome dywizje do

głównego ataku na Paryż, główny punkt węzłowy naszych kolei, serce i głowę Francji. Hervé domaga się angielskiej pomocy dla obrony Paryża.

ZURYCH, 15.6 (tel. wł.) „Tagesanzeiger” donosi: Zagrożenie Paryża przez Niemców trwa dalej. Każde niemieckie działanie ofensywne na froncie Chateau-Thierry wzmacnia to zagrożenie.

O pokój.

GENEWA, 15.6. (Tel. wł.) Donoszą z Paryża: Krążące w Paryżu wieści o nowych nieprzyjacielskich propozycjach pokojowych dzienniki tamtejsze uważają za punkt wyjścia w celu zwalczania uporczywłości ententy w sprawie pokoju. Sembat twierdzi, że jest już najwyższy czas, aby wstrzymać krwawe zapasy.

Nie należy oierpliwości ludu wystawiać na dłuższą próbę.

Przed ofensywą we Włoszech.

BAZYLEA, 15.6 (tel. wł.) „Idea Nazionale” donosi o austro-węgierskiej letniej ofensywie. Wszelkie oznaki z frontu austriackiego przemawiają obecnie za tym, że tak długo oczekiwana ofensywa austro-węgierska teraz bezpośrednio nastąpi.

ZURYCH, 15.6 (tel. wł.) Walki artyleryjskie na całym froncie południowo-tyrolskim od Stilfserjoch aż do okręgu Tonale trwają bez przerwy. W ciągu ostatnich dni w górach środkowej i wschodniej Szwajcarii wyraźnie rozlegały się odgłosy strzałów armatnich z frontu włoskiego.

Narady polsko-węgierskie.

BUDAPESZT, 15.6 (BK.) Przybyli do Budapesztu ks. Andrzej Lubomirski, Jędrzejowicz i poseł Jaworski, celem przeprowadzenia konferencji z kierującymi węgierskimi politykami w kwestji polskiej. Odbyli oni dłuższą konferencję z prezydentem ministrów drem Wekerle, oraz przywódcami stronnictw. Stwierdzili z głęboką wdzięcznością sympatię, jaką każdy węgierski polityk żywi dla narodu polskiego i odjechali z nadzieją, że Węgrzy słu-

żne usiłowania polskiego narodu skutecznie poprą.

Zebranie Koła Polskiego.

WIEN, 15.6 (BK). Pełne zebranie Koła Polskiego celem przyjęcia sprawozdania komisji parlamentarnej i przeprowadzenia wyboru prezesa zostało zwołane na piątek 21 czerwca.

Rokowania pokojowe ukraińsko-rosyjskie.

KIJÓW, 15.6 (BK) O wyniku ukraińsko-rosyjskich rokowań w sprawie zawieszenia broni dzienniki donoszą: Po stanowiono pozostawić komendantom wojsk ustalenie linii demarkacyjnej na wszystkich frontach. Rokowania w sprawie granic Ukrainy mają być bezwzględnie rozpoczęte, dlatego też kwestję ogólnej linii demarkacyjnej z porządku dziennego usunięto. W sprawie wznowienia wymiany towarów, komunikacji pocztowej i telegraficznej i w sprawie jawności pełnych posiedzeń komisji porozumienia nie osiągnięto. Manuilski po telefonicznym porozumieniu się z Moskwą oświadczył, że o wymianie towarów pomiędzy Rosją a Ukrainą będzie można dopiero wtedy mówić, gdy wzajemnie za rosyjskie towary tkackie dostarczone będą zboże i nie mniej ważny cukier.

Z ostatniej poczty.

Przed otwarciem Rady Stanu.

Warszawski „Dziennik wspólny” donosi, że pierwsze posiedzenie Rady Stanu ma się odbyć w Zamku. Obecnie gabinet cywilny Rady Regencyjnej opracowuje ceremonjał otwarcia Rady Stanu.

Sprawa polska po konferencjach berlińskich

Berlińska „Voss. Ztg.” zamieszcza wywiad z Burianem. Wypływa z niego, że dla krótkości czasu nie zawarto podczas pobytu ministra w Berlinie umów szczegółowych. Ustalono tylko myśli prze-

wodnie. Co do rozwiązania austro-polskiego minister rzekł, że rzecz ta pozostaje w związku z przymierzem. Nie jest prawdą, by to rozwiązanie spadło już z porządku dziennego. Stanowczego postanowienia nie powzięto.

Na uwagę zasługuje rozmowa, jaką br. Burian miał po powrocie do Wiednia z przedstawicielem „Az Est”. Minister oświadczył, że rokowania w sprawie polskiej uodwodniły, że wiele można osiągnąć przy dobrej woli. Przedstawiciele Austro-Węgier podkreślili konieczność austro-polskiego rozwiązania i spodziewają się, że rokowania w tej sprawie wydadzą zadawalające rezultaty.

Koniec strajku drukarskiego w Warszawie.

Z Warszawy donoszą nam pod datą 14.6.

Nastąpiło wreszcie porozumienie z pracownikami drukarskimi i jutro wyjdą normalnie wszystkie dzienniki warszawskie.

Tajemnicze podróże W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza.

Odeska „Moł. Ukraina” donosi z Sebastopola: Na parowcu „Aleksy” przyjechał przez Odesę do Jalty W. ks. Mikołaj Mikołajewicz, b. naczelny wódz wojsk rosyjskich. Przed dziesięciu dniami jechał on z Jalty incognito do Kijowa.

„Delegaci” chełmscy u hetmana Skoropadskiego.

Jak donosi kijowskie „Widrożenie”, do hetmana Skoropadskiego przybyła delegacja z Chełmszczyzny, w skład której weszli dwaj popi: Maciak oraz Łewesuk i paru włościan zapewne: Duda, Makaruk i t. p.

Informacja ta, powtórzona przez „Dziło”, nie wspomina, kto wybrał ową delegację, kogo ona reprezentuje; niema nawet wzmianki, z jakiej okolicy ona przybywa.

Delegaci owi żądali przyłączenia do Ukrainy.

Hetman uważnie wysłuchał delegatów, rozpytywał ich szczegółowo i obiecał pomoc. W kwestji przyłączenia Chełmszczyzny do Ukrainy hetman odeślał delegację do ministra spraw zagranicznych. Delegacja poatem informowała hetmana, iż na niektórych stacjach: w Kownie (może Kowlu?), Lucku znajdują się pociągi z uchodźcami z Chełmszczyzny, którzy znajdują się tam w ciężkim położeniu materialnym.

Walki w powietrzu.

Szczególną uwagę w ostatnich dniach zwracają na zachodnim placu boju ogromne walki w powietrzu.

Łączą się one ściśle z walkami wywiadowczymi piechoty i rzecz można, bez

lotników i ich pracy piechota byłaby nieczynną, a artylerja w wielu razach nie zdołałaby spełnić swego niszczycielskiego zadania.

Tem, czym w wiekach minionych, ba nawet w ostatnich wojnach była kawalerja, o której tyle romantycznych opowieści nasłuchaliśmy się i naczytali — jest dzisiaj służba lotnicza.

Jeszcze Moltke, pracując nad reorganizacją niemieckiej kawalerji, nazywał ją „oczyną” armji, a od ulana czy dragona wymagał tylko brawury i bystrości.

Z chwilą jednak, gdy współczesna strategja kazała wojskom wkopywać się w ziemię, spać rowy długości wielu setek kilometrów, — w niwecz poszła brawura i rozmach dawnego kawalerzysty, który przejrzyć już nie mógł tajemnic nieprzyjacielskich armji, kryjących się poza szaniami, naszpikowanymi kulomiotami i szybkostrzelną bronią ręczną.

Miejsce jego zastąpił lotnik.

Podobnie, jak przed niedawnymi jeszcze latami (rok 1912), generalne sztaby wysilały się nad wzmocnieniem kawalerji, a Austria w r. 1913 nosiła się z zamiarem powiększenia ulaniskich i dragońskich pułków, tak dzisiejsze dowództwa prą do wzmoczenia korpusu lotniczego.

Przoduje w tem najnowsze państwo militarne — Ameryka — która z wielkim rozgłosem zapowiada dostawę 20 tysięcy lotników. Jakkolwiek nie można dosłownie brać zapowiedzi Stanów Zjednoczonych, to jednak nieda się zaprzeczyć, że z chwilą wstąpienia Ameryki do wojny, wzmożła się czynność lotnicza na Zachodzie.

Wzmogła się obustronnie, bo Niemcy, licząc się z bogactwami amerykańskiej produkcji nie próżnowali i postanowili przeciwstawić amerykańskiej równą liczbę lotniczego korpusu.

Przekradaly się niegdyś oddziały zagonczyków daleko, na tyły nieprzyjacielskich armji, wpadaly niespodzianie, robiły zamieszanie w dostawach i obozach koncentracyjnych — i jak niespodzianie się zjawily, tak znikaly bez śladu.

Historja polskich wojen wiele mogłaby powiedzieć o podobnych czynach polskich ulanów.

Dzisiaj rolę tych zagonczyków przejęli na siebie lotnicy.

Wśród nocnej mgły, niepostrzeżeni przez nieprzyjaciela wzbijają się wysoko w obłoki i starają się przedrzeć na tyły nieprzyjacielskich wojsk, nie tylko już dlatego, by przyjrzeć się pozycjom i poruszeniom rezerw i z nich wysnuć zamiary wroga, lecz by utrudnić mu swobodę ruchów, zaniepokoić, wprowadzić w bezład i przyprawić o szkody.

Daleko poza linję docierają lotnicy.

I tak raz po raz czytamy o napadach na Londyn, na Paryż, na miasta niemieckie — słyszymy o wzniesionych pożarach, o zabitych i poranionych mieszkańcach, spokojnych, a oddalonych od placu boju miast i nie uświadamiamy sobie często, ile osobistej inteligencji, ile zuchwałości rycerskiej posiadać musi taki podporucznik floty powietrznej, skradający się w wyżynach do serca nieprzyjacielskiej armji.

Przed sądem w Marmaros-Sziget.

IV.

Korespondent „Wieku Nowego“ donosi:

Akt oskarżenia przeciwko maj. Zagórskiemu.

Akt oskarżenia zarzuca majorowi Zagórskiemu, że:

1) Oskarżony zamierzał Korpus polski przeprowadzić do wojsk generała Muśnickiego;

2) Podstępem opanował żołnierzy i przez to naraził ich na niebezpieczeństwo utraty życia.

3) Nakłaniał do dezercji.

4) Był wodzem i sprawcą buntu.

5) Zarządził przerwanie wojskowych telegrafów.

6) Celem własnej korzyści sprzeniewierzył (?) wraz ze współnikami amunicję, park artyleryjski, konie, wozy, przedmioty uzbrojenia, żywność i kasę, wynoszącą najmniej 200 tys. kor.; winien być przeto ukarany wedle § 328 kodeksu wojskowego.

Akt oskarżenia innym oskarżonym zarzuca też same przestępstwa, w różnym zakresie i w różnych formach.

Jakimi wyrokami grozi prokurator.

Odczytanie i częściowe tłumaczenie 46 stron bitego maszynowego pisma, wypełniają kilka godzin, podczas których monotonna systematycznie powtarzanych paragrafów nuzi widocznie oskarżonych, mających od tygodnia sposobność w każdej celi zaznajomienia się z wypracowaniem p. prokuratora, obiecującym 103 wyroki śmierci i 12 skazań na dożywotnie, względnie długoletnie więzienie.

Lista oskarżonych.

Oprócz głównych oskarżonych maj. Zagórskiego, kap. Goreckiego, rotmistrza Okołowicza i ks. kap. Panasia oskarżonymi są: Kossowski Wilhelm, podpor., Rudzki Gustaw, podpor., Gliniecki Roman, por., Sigmunt Stanisław, podpor., Wasserrab Zygmunt, podpor., Wilk Władysław, rotm., Toma Stefan, rotm., Charzewski Emil, chor., Zalewski Stefan, chor., Dłużyński Kazimierz, chor., Zahorowski Władysław, por., Walner Alfred, podpor., Mitschein Józef, ppor., Marek Stanisław, podpor., Żulawski Szeliga Juliusz, por., Knapski Stefan, chor., Ociekiewicz Marjan, por., Łapicki Włodzimierz, kap., Sapecki Karol, chor., dr. Kończacki Andrzej, star-

szy lekarz, Gromczakiewicz Kazim, chor., Piro Karol, chor. san., Sroczyński Marjan, por., Czop Wilhelm, podpor., Chrobak Jan, chor., Paszkowski Adam, chor., Sroczyński Stefan, chor., dr. Walter Stanisław, por., Bałanda Stanisław, ppor., Łazarewicz Tadeusz, chor., Stańczykiewicz Bolesław, chor., Wierchlejski Stanisław, por., Rechowicz Seweryn podp. int., Barzykowski Stanisław, por. int., Kucz Tadeusz, rotm., Mazaraki Franciszek, chor., Lamber Leopold, podpor., Ruciński Wacław, por., Sereżyński Władysław, chor., Łakociński Tadeusz, por. int., dr. Tatkowski Rudolf, starszy lekarz, Platek Władysław, chor., Popiel Stefan, por., Wierbicki Michał, por., Przepiliński Hieronim, kap., Miodoński Szymon, chor., Majewski Zdzisław, podpor., Imielski Piotr, chor., Beldowski Tad., podpor. int., Schmid Stanisław, sierż., Krógiński Władysław, podpor., Kuzianowicz Stanisław, chor., Pyzikiewicz Hieronim, jedn. ochotnik, Grodzicki Ludwik, pluton., Bold Jan, kap., Kułakowski Marjan, podpor., Pachonński Władysław, sierż., Drewniak Jan, sierż., Zabokrzeczki Zygmunt, chor., Wróblewski Władysław, por. int., Ablewicz Tadeusz, por., Gumiński Franciszek, chor., Sidorowicz Czesław, por., German Juliusz, podpor., Bogdanowicz Tadeusz, por., Barys Ignacy, chor., Kurowski Julian, chor., Czyżewicz Antoni, chor., Bielawski Kazimierz, chor., Goebel Władysław, chor., Korabowski Bernard, chor., Homme Władysław, podpor., Norwid Lucjan, chor., Waligórski Jakób, podp., Gruszka Augustyn, chor., Sigmunt Zdzisław, chor., Wardas Florjan, plut., Brzezoń Józef, plut., Fijak Józef, leg., Riss Zygmunt, leg., Chojnacki Jan, plut., Hud Stanisław, plut., Wilk Tadeusz, leg., Różycki Władysław, plut., Pyć Stanisław, leg., Turek Karol, plut., Goray Władysław leg., Macioch Mieczysław, leg., Cholewa Józef, plut., Kies Stanisław, leg., Graff Stanisław, podpor., Józwa Zygmunt, podpor., Mrowec Stan., podpor., Szwałkowski Henryk, podpor., Cwierniak Stefan, por., Czerny Marjan, sierż., Jastrzębski Stan., plut., Zaleski Bolesław, sierż., Zubrzycki Tadeusz, chor., Majewski Marjan, jedn. ochotn., dr. Rudke Leopold, lekarz por., Biliński-Ostrowski Antoni, chor., Uziebło Stanisław, chor., Wegnerowicz Polikarp, podpor., Prus Antoni, chor., Goldman Henryk, podpor., Prośłowicz Marjan, podpor., dr. Felszyński Stefan, podpor., Lewartowski Henryk, kap., Skrzyński Aleksander i Jan Zaremba, c. i k. podpor. posp. rusz.

Rząd polski wobec uchwał koalicji w sprawie Polski.

Według doniesienia c. k. Biura korespondencyjnego, wobec 'znannej uchwały koalicji w sprawie polskiej Rząd polski ogłosił następującą deklarację:

„Utworzenie jednego zjednoczonego i niezawisłego państwa polskiego z wolnym dostępem do morza jest jednym z warunków trwałego i sprawiedliwego pokoju i panowania sprawiedliwości w Europie.

Rząd polski zgadza się z całym narodem w niestrudżonym dążeniu do stworzenia niezawisłego, uposażonego w podstawowe warunki politycznego, kulturalnego i gospodarczego rozwoju państwa i w tej mierze nie da się wytrącić z równowagi przez rezolucję wersalską. Nie zważając na wszelkie przeszkody i trudności, będzie on dążył niezłomnie do urzeczywistnienia podstawowych potrzeb narodu, któ-

re mu we współpracy z sąsiednimi mocarstwami centralnymi umożliwi rozwiązanie historycznego zadania, czekającego go na wschodzie Europy. To wymaga trzeźwego ocenienia naszych własnych interesów, które jedynie są dla nas miarodajne“.

Z życia Lublina

Echa zjazdu Stow. Lokatorów.

II.

W obronie lokali dla handlu, przemysłu i szkół.

W dalszych wnioskach omówioną została sprawa rozciągnięcia projektowanego przez Radę Ministrów prawa o ochronie lokatorów, na wszystkie bez wyjątku lokale, mieszczące zarówno mieszkania prywatne, jako też instytucje przemysłowo-handlowe, sklepy, w

pierwszym zaś rzędzie na lokale zakładów naukowych, nadmierne bowiem podwyższanie komornego za takowe pociąga za sobą siłą rzeczy zwiększenie opłaty wpisowej uczącej się młodzieży, co już nietylko materialne, lecz i moralne przynosi społeczeństwu uszczerbki; biorąc atoli pod uwagę wzmoczenie się ogólnej drożyzny, Zjazd uznaje konieczność podwyższenia komornego o 10—33 proc. w stosunku do cen przed wojennych.

Urzędy pojednawcze.

W celu kompromisowego załatwiania sporów i nieporozumień mogących wyniknąć między stronami, Zjazd kategorycznie domaga się o zatwierdzenie przez władze specjalnych Urzędów Pojednawczych oraz Komisji Szacunkowych, oraz o zatwierdzenie zreformowanych formularzy kontraktów, zabezpieczających interesy obu stron zainteresowanych.

Przeciw niestałym mieszkańcom miast.

Celem zapobieżenia zbyt niemu przeludnieniu miast należy żądać od Rad Miejskich wydania rozporządzenia, mocą którego niestali mieszkańcy miast mogą przebywać w nich jedynie za zezwoleniem władz miejskich i za opłatą specjalnie ustanowionego podatku mieskiego.

O solidarność lokatorów.

W zakończeniu Zjazdu uświadomiamy ogół Stowarzyszonych, że żaden z nich, pod groźbą usunięcia ze Stowarzyszenia nie ma prawa wynajmować lokalu, zajętego przez innego lokatora bez jego wiedzy i zgody, a tymbardziej lokale podkupować.

Na pamiątkę Zjazdu.

W celu upamiętnienia I-go Zjazdu Stowarzyszeń Lokatorów w Lublinie Zjazd postanawia zwrócić się do wszystkich Stowarzyszeń w Królestwie z wezwaniem o nadesłanie do Centrali w Lublinie jednorazowej składki na Kresy.

Depesze do Rządu Polskiego.

W sprawie ogłoszenia tymczasowych przepisów Rady Ministrów o ochronie lokatorów przed terminem przeprowadzek t. j. przed dniem 1-ym lipca prezydium Zjazdu wystosowało depeszę do ministra sprawiedliwości, ministra spraw wewnętrznych oraz do szefa kancelarii Rady Regencyjnej.

Znaczek na Kolonie letnie.

Jutro na ulicach naszego miasta będzie sprzedawany znaczek na dochód lubelskich Kolonii letnich.

Ogół lubelski winien jaknajgoręcej poprzeć tę kwestę. Dziś bowiem, w dniach ciężkiej wojennej niedoli i nędzy, uboga dziatwa miejska bardziej, niż kiedykolwiek potrzebuje letniego pobytu na wsi.

Z całej Polski.

Manifestacja narodowo-religijna w Wilnie. Z Wilna donoszą nam: Dzień drugi czerwca, dzień uroczystości Bożego Ciała Wilno uczciło z niebywałą okazałością i majestatem. Uroczystość religijna siłą rzeczy zmieniła się w wielką manifestację narodową ludu, który w ten sposób wyraził swą przynależność do wspólnej ojczyzny. Od wczesnego rana na ulicach, pięknie przystrojonych zielenią, obrazami i godłami narodowymi, poczęły się przewijać gromadki, śpieszące do kościołów. Przed samym południem wyszły procesje z 21 kościołów wileńskich, zdyżając w kierunku katedry. W procesjach widniały szeregi dzieci ze szkół początkowych, młodzież szkół średnich, oddziały harcerskie, bractwa, cechy i dziesiątki tysięcy ludu, a po nad tym tłumem barwna tęcza chorągwi i sztandarów, prze-

tykana tu i owdzie znakiem Orła białego. Wreszcie w otwartych drzwiach kościoła ukazał się baldachim, a pod nim celebrans, administrator diecezji, ks. Michalkiewicz w otoczeniu licznej duchowieństwa. Wtedy ruszyła procesja przez ulice miasta z pieśniami religijnymi i potężnym hymnem „Boże coś Polskę“ na ustach.

Straż pełniła niemiecka żandarmerja konna.

Legjoniści polscy w Krakowie. Dzienniki krakowskie donoszą, że w tych dniach przyjedzie tam 800 oficerów i żołnierzy legjonowych. Są to oficerowie i żołnierze byłego korpusu posiłkowego, których w przeglądach na froncie włoskim uznano za niezdatnych i obecnie rozpuszczono do domów.

Jak donoszą w ostatniej chwili Legjoniści przybyli już do Krakowa.

Wielu z nich nie ma ani rodziny, ani żadnego punktu oparcia. Konieczną jest szybka pomoc, której zorganizowaniem zajęło się prezydium Departamentu Opieki N. K. N.

Na zebraniu reprezentantów prasy i instytucji, opiekujących się Legjonistami, odbytem w czwartek 13 b. m., ustalono zasady opieki i utworzono komitet dla przeprowadzenia tej akcji.

Gen. Barth nie ustępuje. „Godzina Polski“ donosi:

Lwowska „Gazeta Poranna i Wieczorna“ w Nr 4148 z dnia 7 czerwca r. b. przynosi wiadomość o ustąpieniu inspektora wyszkolenia przy naczelnym dowódcy wojska polskiego generała piechoty Bartha. Jak dowiadujemy się ze źródła autentycznego, wiadomość powyższa jest nieprawdziwą.

Cyganie-bandyci. W pow. tureckim (Kaliszkie) zdarzyły się w ostatnich czasach częste napady bandyckie, oraz kradzieże koni i bydła. Gospodarze wsi Bibjan, gm. Piętna wykryli w lesie gniazdo bandytów cyganów. Ci jednak będąc w przeważającej liczbie, pobili chłopów i rzucali na nich głównie płonące, raniąc ich i parząc. Przybyli potem żandarmi i dragoni, znaleźli już zwinięty obóz cygański. Dalsze poszukiwania wykryły dwa obozy pod Zbierskiem. Aresztowano wszystkich razem z 22 kobietami i 39 dziećmi.

Ze świata.

Modły za Polskę. Dzienniki neutralne donoszą, że we wszystkich kościołach polsko-amerykańskich odbywały się w ciągu miesiąca maja podczas nabożeństw majowych, specjalne modły na intencję Polski. Podczas nabożeństw urządzano składki kościelne, przeznaczone na złagodzenie nędzy i niedoli polskiej ludności.

Za austriackim rozwiązaniem sprawy polskiej. Dzienniki wiedeńskie donoszą: Główny wydział związku przemysłu austriackiego wypowiedział się jednogłośnie za austriackim rozwiązaniem sprawy polskiej.

Odrzucona propozycja. „Gazette de Lausanne“, „Lauter“, „Tribune de Geneve“ i inne dzienniki doniosły według wiadomości z Mohylewa, że komenda armii niemieckiej uczyniła propozycję korpusowi polskiemu, aby walczył przeciw Francji na froncie zachodnim. Polacy odmówili kategorycznie.

Wojsko ukraińskie w Austrii. „Zeit“ pisze: Dowiadujemy się, że cesarz wydał rozporządzenie, aby w Wiedniu utworzono oddział wojska ukraińskiego.

Dorobił się na rewolucji. Ze Stokholmu donoszą, że p. Braunsztajn-Trockij ułokował kilkanaście milionów rubli w przedsiębiorstwach amerykańskich. Doniosło o tem trzy pisma petersburskie, które p. Trockij natychmiast kazał zawiesić.

SKŁADAJCIE OFIARY NA SZKOŁY KRESOWE.